

ESPERANTYSTA POLSKI



POLA ESPERANTISTO

Oddziały prowincjonalne Polskiego Towarzystwa Esperantystów.

Łódź — Prezes p. *Franciszek Ender*, sekretarz p. *A. Dominikiewicz*.
 Siedlce — Prezes ass. farm. p. *A. Wierzbicka*, sekretarz prof. *Zbiec*.
 Kielce — Prezes dr. *Stefan Dobrzański*, sekretarz p. *S. A. Dobrzański*.
 Częstochowa — Prezes inż. *Leon Mońkowski*, sekretarz pani *Sielecka*.
 Zgierz — p. *Feliks Knapski*, sekret. p. *Konstanty Bielski*.
 Sosnowice — Prezes p. *St. S. Kozłowski*, sekretarz p. *M. Wojciechowski*.
 Piotrków — Prezes p. *E. Rudnicki*, sekretarz p. *R. Vogel*.

Będzin — Prezes p. *I. Sercarz*, sekretarze p. *Michał Erlich* i *J. Jawitz*.
 Łowicz — Prezes p. *Ficki*, sekretarze dr. *Stanisławski*, inż. *Rudowski*.
 Dąbrowa Górnicza — Prezes p. *Henryk Bednarski*, sekretarz p. *P. Stacha*.
 Włocławek — Prezes *H. Szokalski*, sekretarz adw. *Róbin*.
 Kazimierz Lubelski p. *Henryk Niemojewski*, sekretarz p. *A. Ulanowski*.
 Kalisz — Prezes p. *Radajewski*, sekretarz pani *Szabarina*.

„Esperantysta Polski“

Miesięcznik, Organ Esperantystów Polskich

Roczna prenumerata wynosi rb. 2, z „DODATKIEM LITERACKIM” rb. 3, wraz z przesyłką pocztową.

Adres: Administracji—Warszawa, Hoża 20,
Redakcji—Marszałkowska 143.

Okazowy numer wysyła się po otrzymaniu 10-kopiejkowej (=25 cm.) pocztowej marki.

„Pola Esperantisto“

Monata Organo de Polaj Esperantistoj

La jara abonpago 2 rs. (2,10 Sm.) kun la „LITERATURA ALDONO“ 3 rs. (3,15 Sm.), kun la poŝta transsendo.

Adreso de Administr: Varsovio, str. Hoża 20,
de Redakcio—str. Marszałkowska 143.

Specimenan numeron oni elsendas post ricevo de 10 Sd =25 cm. per poŝtmandato aŭ per poŝtmarkoj.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO“

estas aĉeteblaj:

„LA JUGO DE OZIRIS“ — belega satira majstroverko de *Henryk Sienkiewicz*, tradukis *A. Grabowski*.—20 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO“ — novelo de *H. Sienkiewicz*, trad. *A. Grabowski* — 25 kop.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA“. Tragedio de *St. Wyspiański* trad. d-ro *Leono Zamenhof*. — 50 kop.

„CONSILIUM FACULTATIS“ unuakta komedio de *J. A. Fredro*, tradukis el pola lingvo *A. Grabowski*. (64 paĝ.). Prezo 40 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI“ na jednym arkuszu do naklejenia na tekturę. Naklejony 25 kop., nienaklejony 15 kop.

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY“. — Historia. — Krytyka. — Wnioski. — pr. *A. Zakrzewskiego*. — 1 rb. 20 kop.

„EN FUMEJO DE L'OPIO“ — novelo de *Władysław Reymont*, trad. d-ro *K. Bein (Kabe)* — 20 kop.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT“ de *Wl. Reymont*, tradukis D-ro *Leono Zamenhof*.—25 kop.

„NOVA ANTOLOGIO“ kolekto de poemoj de diversaj poetoj trad. *A. Grabowski*.—25 kop.

„SŁOWNIK ESPERANCKO - POLSKI“ w broszurze, pod red. d-ra *L. Zamenhofs*. wydanie „POLA ESPER.“ Cena 20 kop.

„MALGRANDAJ PENSOJ PRI GRANDAJ DEMANDOJ“. Artikolaro kaj leteraro de *A. Dombrowski* 1 rb. 20 kop.

„VERDAJ FAJREROJ“. Kolekto de versajoj de *Romano Frenkel*. Prezo 40 kop.

Jarkolekto de „Pola Esperantisto“ 1908—broŝurita Sm. 1.50.

☛ Por la Abonantoj de „POLA ESPERANTISTO“ la supre signitaj prezoj estas malgrandigitaj.

Preparitaj al presado: Jarlibro de Polaj Esperantistoj kaj **Vortaro Pola Esperanto** sur unu folio kaj en broŝuro.

NOVAJ GAZETOJ.

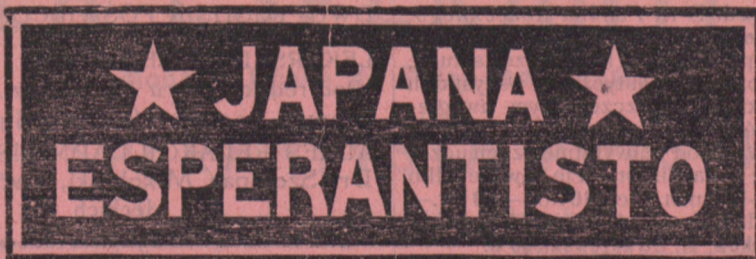
„PORTUGALA REVUO“. Organo de Portugalaj esperantistoj.—Ĉiumonata.—Adreso: Rua do Rosario, 215. *Porto*. — Jara abono 2 Sm.

„LA ONDO DE ESPERANTO“. Monata ĵurnalo en rusa kaj esperanta lingvo. Jara abono 1 rb. = Sm. 1.06. Adreso: str. Tverskaja, 28, *Moskvo* (Ruslando).

RENOVIGITA!

PLIBONIGITA!

Internacia ilustrata
monata revuo.



Oficiala organo de
Japana Esperantista
Asocio.

日本エスペラント

SOLA KAJ UNUA ESPERANTA GAZETO EN LA EKSTREMA ORIENTO

La plej interesa, la plej originala, la plej bona propagandilo.

Ĉiuj Esperantistoj, kiuj volas koni la Japanon kaj Japanujon, la belan landon de l' Leviganta Suno, kaj kiuj volas scii pri la Ekstrema Oriento, nepre devas legi ĝin.

Ĝi baldaŭ faros tre interesan konkurson kun belaj premioj, al kiu tutmondaj abonintoj (nur abonintoj) povas partopreni.

JARA ABONO, ŜANGITA DE 1909: 2 rubloj.

Oni sendu papermonojn per poŝto valorurskribita.

Nun abonante oni ricevos la plenan jarkolekton de 1909.

Por specimeno sendu 10 kopekojn per poŝtmarkoj.

Adreso: „Japana Esperantisto“, Marunouchi, Tokio, Japanujo.

Oficiala Gazeto

Organo de la Lingva Komitato

kaj de la

Konstanta Komitato de la Kongresoj.

Redakcio kaj Administracio: Paris 51, Rue de Clichy.

Jara abono: 5 fr.

LA REVUO

Internacia monata literatura gazeto en Esperanto

La sola, kiu estas honorata per la konstanta kunlaborado de D-ro L. L. Zamenhof.

Plej bonstila, zorge revidita, bele presita, akurate eldonata, LA REVUO publikigas novelojn, teatraĵojn, romanojn, poeziojn, seriozajn studojn pri popolmoroj, historio, geografio, k. c. Ĉiu numero enhavas bibliografian parton, tutmondan kronikon kaj felietonon.

Ĉiu numero havas 48 paĝojn da plej bona teksto! Ĉiu jaro LA REVUO komenciĝas la 1-an de Septembro. Specimenoj estas senpage sendataj.

ONI ABONAS: ĉe la libroj ARCT, 53, N.-Świat, Warszawa. Jara abono R. 2.80—Sm. 2.95.

INTERNACIA SCIENCA REVUO

Oficiala monata organo de la

Internacia Scienca Asocio Esperantista

GENEVO-SVISLANDO.

Admin. kaj Redakcio: 8, rue Bovy Lysberg.

Jare, 2.75 Sm. Unu numero, 25 Sd.

Duonmonata Internacia gazeto

Esperanto

Organo de la konsuloj, Oficejoj, peresperantaj societoj. La plej ofta, la plej legata!

Aperas en granda jurnala formato.

Enhavo tre diversa kaj interesa.

Jara abono 3 fr.—Sm. 1.20. Unu numero 10 cm.

Direkcio: 8, rue Bovy Lysberg

Genève (Svisujo).

„Świat Słowiański” miesięcznik

wychodzący pod red. D-ra *Feliksa Konecznego*, broni polskich interesów w Słowiańszczyźnie, informuje starannie o przeszłości, literaturze, sztuce, o stosunkach społecznych i politycznych wszystkich narodów słowiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Mając współpracowników wśród najwybitniejszych uczonych i publicystów, podaje informacje zawsze tylko z pierwszej ręki.—Prenum. rocz. 10 kor.—10 mr.—5 rb. 50 kop.—Redakcja—Podzamcze 14, Administracja—Kraków, ul. Straszewskiego 8.

KRAJ

TYGODNIK, WYCHODZI
W PETERSBURGU POD
REDAKCJĄ
BOHDANA KUTYŁOWSKIEGO

przy współudziale najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich, oraz korespondentów ze wszystkich ognisk życia polskiego w świecie.

Przedpłata kwartalnie 2 rb. 50 kop. z przes. poczt.

Adres: Jekatierininskij kanał Nr. 82.

Oddział w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 43.

28-my rok rozpoczęła z dn. 1 Stycznia b. r. Krakowska. „Nowa Reforma”

dziennik polityczny (dwa wydania dziennie) posiada obecnie debet pocztowy w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie Polskiem. Prenumeratę na „Nową Reformę” przyjmują urzędy pocztowe w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Wilnie, Moskwie i Odesie. Z innych miejscowości prenumerować można „Nową Reformę” posyłając pocztą należność do urzędu pocztowego wyżej wymienionych miast.

Prenumerata „Nowej Reformy” z przes. poczt. W Warszawie: rocznie 12 rb. 30 kop., półrocznie 6 rb. 20 kop., kwartalnie 3 rb. 15 kop.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie 13 rb. 10 kop., półrocznie 6 rb. 60 kop., kwartalnie 3 rb. 25 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków ul. Jagiellońska 1. 10

„Sztuka Bronzownicza i Złotnicza”

Pismo miesięczne, fachowo-społeczne, ilustrowane.

Rysunki i modelowanie, Rzeźba, Odlewnictwo, Czylerstwo, Grawerstwo, Galwanizowanie, Tokarstwo, Jubilerstwo i Emaljerstwo, Maszyny i narzędzia pomocnicze, Wynalazki i t. d.

Specjalny dział p. t. „ŻELAZO i STAL”.

Prenumerata roczna rb. 1,80, z odnośzeniem do domu rb. 2, z przesyłką poczt. 2,50 kop.

Adres: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża № 3.

„w zdrowym ciele — zdrowy duch!”

Najważniejszym czynnikiem w życiu jest zdrowie.
Najważniejszym czynnikiem zdrowia jest oświata.
Najważniejszym czynnikiem oświaty znajomość higieny.
Kto chce być zdrowym,
Kto chce nabyć prawdziwej oświaty,
Kto chce się zaznajomić z prawidłami higieny,
niechaj zaabonuje miesięcznik

„Przewodnik Zdrowia”

niezbędny dla wszystkich zawodów i stanów

Przedpł. roczna wynosi 5,00 M. 6,00 K. 3 Rb. 1 ¹/₂ Dolara.

A D R E S:
Czarnowski, Berlin 58, Weissenburgerstr. 27.

„Głos Lekarzy”

Wychodzi rok VII w Łwowie, 1-go i 15-go każdego miesiąca.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM LEKARSKIM, DEONTOLOGII LEKARSKIEJ I MEDYCYNIE SPOŁECZNEJ.

Pod redakcją D-ra *Szczepana Mikołajskiego*.
Prenum. roczna 6 koron—6 marek—3 rub.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Dr. Szczepan Mikołajski, Lwów, ulica Śniadeckich 6.

„Głos Lekarzy” stale popiera ruch esperantystyczny.

„RODZINA I SZKOŁA”

z dodatkiem naukowym „Wiedza i Praca”

Pismo poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu młodzieży, dalszemu kształceniu nauczycieli, oraz szerzeniu i popularyzowaniu wiedzy.

Warunki prenumeraty: rocznie 6 kor.—4 rb.—8 marek.
Adres Red. i Adm.: Lwów, ulica Piekar-ska Nr. 16.

Od Nowego Roku „RODZINA I SZKOŁA” stale daje DZIAŁ ESPERANCKI.

„Wolne Słowo”

Tygodnik Społeczny, Polityczny, Literacki i Naukowy.

pod redakcją LEO BELMONTA.

Prenum. roczna rb. 6,60, półr. rb 3,40, kwart. rb. 1,75.

Adres: Warszawa, Marszałkowska 77.

„SONOJ ESPERANTAJ” Przekłady LEO BELMONTA z poetów polskich i innych. Cena 60 kop.

TYGODNIK „CZYSTOŚĆ” ETYCZNY

Literatura i sztuka, wierzenia i wiedza, higiena i wychowanie, sprawy społeczne i polityczne w oświetleniu etycznym.

Czystość myśli, uczuć i czynów — naszym hasłem.
Odrodzenie jednostek i narodu przez czyste życie — naszym celem.

↔ „Pureco” Organo de etika movado. ↔

Kierownik: Dr. Augustyn Wróblewski.

Adres Red. i Adm. Warszawa, Zgoda 11. — Prenum. roczna z przes. rb. 4.40. Cena numeru 10 kop.

„Przegląd Kupiecki”

Organ Zjednoczonej Młodzieży Kupieckiej
W POZNANIU.

Dwutygodnik poświęcony sprawom kupiectwa i przemysłu.
Najodpowiedniejsze pismo do umieszczenia ogłoszeń firm hurtowych.

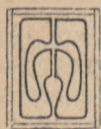
Prenum. kwartalna w Niemczech i Austrii 1 m. 30 f.
W Królestwie i Rosji 2 rb. 50 kop. rocznie.

Wydział wskazywania posad,

Adres: Poznań, Ś-ty Marcin 16. — Telefon 1412.

POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistoj



ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Esperantystów Polskich

Aprilo, 1909.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro II (IV). Nr. 4.

J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

Zarzuty językom sztucznym wogóle, a językowi Esperanto w szczególności*).

Zarzucają językowi Esperanto, że jest on językiem „mieszanym”, nie jednolitym. Ciekawym jednak bardzo, gdzie między językami „naturalnymi” są owe języki jednolite, nie mieszane. Jeżeli zaś każdy język, czy to plemienny i narodowy, czy też indywidualny, jest z konieczności mieszanym, bo powstałym jako wypadkowa wpływów najróżnorodniejszych, więc tym bardziej mieszanym musi być i powinien być wszelki język „sztuczny”.

Jeżeli jedni widzą w Esperancie brak jednolitości i mieszanie różnojęzykową, to drugim niepodoba się to, że język ten jest niedostatecznie międzynarodowym, a więc poniekąd niedostatecznie mieszanym. Ma on grzeszyć przeciw zasadzie międzynarodowości (*maximum de l' internationalité*), której jakoby powinny czynić zadość wszelkie języki sztuczne. Na to można zauważyć, że w owej międzynarodowości w owej aposterioryczności, w owej kompilacji, w owym wybieraniu elementów wspólnych rozmaitym językom—powinna być zachowana pewna miara.

Otóż np. w języku Esperanto strona znaczeniowa, strona semajologicz-

na jest ułożona *a posteriori* także co do składu fonetycznego elementów prostych, czyli pierwiastków (rdzeni), zwłaszcza przy wyrazach istotnie międzynarodowych: np. *teatr-*, *telegraf-*, *vers-* (wiersz), *kas-*, (kasa), *krim-* (przestępstwo, zbrodnia), *objekt-* (przedmiot), *person-* (osoba), *ornam-* (ozdabiać) i t. p.

Strona morfologiczna tego języka w zasadzie swej jest także aposterioryczna, ale skład fonetyczny elementów formalnych stworzony został po większej części *a priori*. I to jest właśnie zaleta, przynajmniej według mego zdania. Tutaj właśnie powinny mieć pierwszeństwo symbole dowolne, w rodzaju np. *-o* (rzeczownikowość), *-a* (przymiotnikowość), *-e* (przysłówkowość) *-i* (bezokoliczność czasownikowa), *-ii* (wola, chcenie czasownikowe), *-us* (warunkowość, przypuszczalność), *-et* (zdobniałość, zmniejszenie) i t. p. Inaczej trzeba by na chybił trafił naśladować przypadkowość historyczną tego lub owego języka. Tak np. symbol dowolny bezokolicznika, *-i*, ma wyższość nad ro-

*) z odczytu wygłoszonego w Warszawie dn. 5 maja 1908 r.

mańskimi *-ar*, *-er*, *-ir*, nad germańskim *-en*, nad słowiańskim *-ti*, *-t* i t. p. Naśladowanie zaś obfitości języka starogreckiego i wprowadzanie do języka sztucznego kilku bezokoliczników (teraźniejszości, przeszłości, przyszłości) jest w języku „sztucznym” błędem nie do darowania.

Następnie słyszymy słuszne poniekąd skargi na trudność oddawania *frazeologii* rozmaitych języków. Istotnie przysłowia, soczyste przenośnie czysto narodowe (np. patrzeć przez palce, przysiedzieć faldów, na złodzieju czapka gore i t. p.) nikną, a przynajmniej blednieją przy przenoszeniu ich do języka sztucznego międzynarodowego. Ale ja w tym nie widzę wielkiego nieszczęścia, zwłaszcza jeżeli zważymy, iż zadaniem takiego języka jest trzeźwe i proste oddawanie zwykłych myśli przy porozumiewaniu się ludzi różnojęzycznych. Przecież i bez języków „sztucznych” trudno jest przekładać idiotyzmy jednego języka „naturalnego” na inne języki „naturalne”.

A oto jeszcze zarzut. Wszelki język „sztuczny” jest „fikcją”. Istotnie tak. Ale przecie, patrząc i mówiąc obiektywnie, musimy się zgodzić, że Esperanto i inne języki „sztuczne” są taką samą „fikcją”, jak wszelkie pozostałe języki, języki „naturalne”. Przecież wszystkie one mogą żyć tylko w indywidualnych głowach, jako grupy wyobrażeń językowych, złączone w jedną całość wspólnym, stale im towarzyszącym wyobrażeniem jednolitości plemiennojęzykowej lub też narodowo-językowej. A przecież zupełnie to samo stosuje się także do wszelkich języków „sztucznych”.

Nareszcie słyszymy zarzut, że Esperanto nie jest językiem, ale jest „żargonem”. No, ależ na dobrą sprawę wszystkie języki można nazwać „żargonami”. Zależy to jedynie od tego, pod jakim kątem na nie spojrzymy. Ta kapryśna terminologia zależną jest od

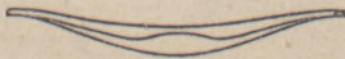
gustu, od impresji, od sympatji i antypatji. Dla „istinno-russkawo” człowieka „żargonem” jest język małoruski czyli ukraiński, a może nawet i polski. Co więcej, przecież tak zwany „żargon żydowski” jest dla każdego lingwisty, oraz dla każdego człowieka nieuprzedzonego, obiektywnie patrzącego, takim samym językiem myśli, uczuć, chęci i pożądań, jak i wszelki inny język.

Płonnie są też obawy rozmaitych sceptyków, wypowiedane z powodu Esperanta.

Oto niektóre połączenia wymawianiowe mają być tego rodzaju, że z czasem koniecznie się zmieniają...

Ależ owe „prawa głosowe” nie są znowu tak bezwyjątkowe nawet w językach „naturalnych”; a prócz tego trzeba pamiętać, że taki język „sztuczny” nie oddaje się na pastwę „sił żywiołowych”, boć musi pozostawać pod ciągłą kontrolą świadomości, właśnie jako język „sztuczny”, t. j. jako świadomie utworzony, świadomie przekazywany, świadomie przyswajany i świadomie odtwarzany. Przecież to samo ma miejsce w świadomości przekazywanych i odtwarzanych językach starodawnych w rodzaju łaciny, greckiego, hebrajskiego, sanskrytu... Pewne różnice wymowy, bądź to plemiennej i narodowej, bądź też tylko indywidualnej, są nieuniknione, ale w takim języku „sztucznym” dają się one sprowadzić do *minimum*.

Wobec tego płoną też jest obawa, iż język sztuczny międzynarodowy rozpadnie się na gwary, podobnie jak ongi rozpadła się łacina ludowa. Język pomocniczy międzynarodowy bywa przyswajany nie przez całe narody i plemiona, ale tylko przez pojedyncze osoby z łona całej ludzkości. Przynależność tych osób do różnych plemion i narodów wyciśnie oczywiście piętno na sposobie przyswajania przez nie języka międzynarodowego, ale od tego do rozpadnięcia się na gwary dosyć jeszcze daleko.



J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

Riproĉoj farataj al la lingvoj internaciaj generale kaj al Esperanto aparte*).

Oni riproĉas al Esperanto, ke ĝi estas lingvo „miksita” ne unuforma. Estas tamen tre interese, kie inter „naturaj” lingvoj estas tiuj unuformaj, ne miksitaj lingvoj. Se ĉiu lingvo — genta, nacia, aŭ individua — estas pro nepreco miksitita, ĉar ĝi devenis de diversaj okazaj influoj, do, des pli devas esti miksitita ĉiu „artefarita” lingvo.

Se unuj vidas en Esperanto mankon de unuformeco kaj diverslingvan miksaĵon, al aliaj kontraŭe ne plaĉas tio, ke Esperanto ne estas sufiĉe internacia, sekve ne sufiĉe miksitita. Ĝi pekas laŭ ilia opinio kontraŭ la principo de internacieco (*maximum de l' internationalité*), al kiu kvazaŭ devas subiĝi ĉiuj artefaritaj lingvoj. Al tiu lasta riproĉo oni povas respondi, ke en tiu internacieco, en tiu aposterioreco, en tiu kompilacio kaj elektado de elementoj komunaj al diversaj lingvoj — devas esti gardita ia mezuro.

Ekzemple, en la lingvo Esperanto la flanko semaziologia estas konstruita *a posteriori* ankaŭ rilate al fonetiko de elementoj simplaj aŭ radikoj, precipe en esprimoj efektive internaciaj, ekz.: *teatr-, telegraf-, vers-, kas-, krim-, objekt-, derson-, ornam-* k. t. p.

La flanko morfologia de tiu ĉi lingvo en sia principo estas ankaŭ aposteriora, sed la fonetiko de elementoj formalaj estas konstruita plejparte *a priori*. Kaj tio estas ĝia supereco, almenaŭ laŭ mia opinio. Tie ĉi devas havi preferecon simboloj laŭvolaj, kiel ekzemple *-o* (por substantivo), *-a* (por adjektivo), *-e* (por adverbo), *-i* (por infinitivo), *-u* (por imperativo), *-us, -et* k. t. p. Alie oni dev-

*) Eltirajo el la broŝureto „Pri la lingvo internacia”.

us laŭtrafe imiti okazintajn historiajn de tiu aŭ alia lingvo. Tiel ekzemple, laŭvola simbolo de infinitivo *-i* havas superecon kompare kun la romanaj *-ar, -er, -ir* kun la germana *-en*, kun la slava *-ti, -t* k. t. p. Imitado de la abundeco de l' antikva greka lingvo kaj enkonduko en lingvon artefaritan de kelkaj infinitivoj (de estanteco, estinteco kaj estonteco) estas eraro nepardonebla.

Plue ni aŭdas iom pravajn plendojn, ke en lingvo artefarita estas malfacile reprodukti *frazecologion* de diversaj lingvoj. Efektive proverboj, frazturnoj pure naciaj malaperas aŭ almenaŭ paliĝas, kiam oni deziras transplanti ilin en lingvon artefaritan. Sed mi ne vidas en ĉi tio grandan malfeliĉon des pli, se ni rimarkos, ke la tasko de tiu lingvo estas — natura kaj simpla interŝanĝo de ordinaraj pensoj inter diversnaciaj homoj. Ni scias ja, ke eĉ sen artefaritaj lingvoj estas malfacile traduki idiotismojn de unu lingvo en alian.

Kaj jen ankoraŭ riproĉo. Ĉiu lingvo artefarita oni diras, estas „lingvo elpensita”, „fikcio”. Efektive, sed rigardante kaj juĝante objekte ni devas konsenti, ke Esperanto kaj aliaj artefaritaj lingvoj estas la sama fikcio kiel ĉiuj ceteraj naturaj lingvoj. Ili ĉiuj ja povas vivi en individuaj kapoj, kiel grupo da lingvaj imagoj kunligitaj en unu tutajon per komuna konstante akompananta ilin imago de unuformeco gentolingva aŭ nacio-lingva. Kaj tio ja tute estas aplikebla al ĉiuj artefaritaj lingvoj.

Fine mi aŭdas riproĉon, ke Esperanto ne estas lingvo sed „jargono”. Sed ĉu ne ĉiuj lingvoj estas egale jargonoj? Tio dependas nur de la vidpunkto de kiu ni rigardos tiujn lingvojn. Tiu ĉi

kaprica terminologio dependas nur de la gusto aŭ impresoj, de simpatio aŭ antipatio. Ekzemple, por „vere - rusa” homo estas ĵargono la lingvo malgrand-rusa aŭ ukraina kaj eble eĉ la pola. La „ĵargono hebrea” por ĉiu lingvisto kaj por ĉiu senpartia homo, juĝanta objektivite, estas tia sama lingvo de pensoj, sentoj, deziroj, kiel ĉiu alia lingvo...

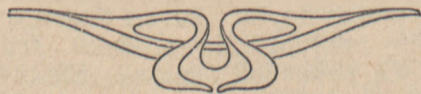
Vanaj estas la timoj de diversaj skeptikuloj, esprimitaj rilate al Esperanto.

Laŭ ilia opinio kelkaj parolturnoj devas nepre en estonteco ŝanĝiĝi evolucie...

Sed tiuj ĉi „voĉaj reguloj” ne estas ja tiel senesceptaj eĉ en lingvoj naturaj, kaj krom tio oni devas memori, ke lingvo artefarita ne subiĝas al tiuj „fortoj naturaj”, ĉar ĝi devas ĉiam resti sub la kontrolo de l' konscio, kaj nur

lingvo artefarita, kiel konscie kreita, konscie heredata kaj konscie aplikata evitas tiujn ĉi ŝanĝojn. Ni vidas ja la samon en la konscie hereditaj kaj reproduktitaj lingvoj antikvaj kiel latina, greka, hebrea, sanskrita... Kelkaj diferencoj en la elparolado aŭ genta aŭ nacia aŭ nur individua estas neeviteblaj kaj en lingvo artefarita ili reduktiĝas al *minimum*.

Dank' al tio senbaza estas la timo, ke lingvo internacia disfalos en idiomojn, simile al la popola lingvo latina. Helpa lingvo artefarita estas alprenata ne de tutaj nacioj kaj gentoj, sed nur de apartaj personoj inter la tuta homaro. Aparteno de tiuj ĉi personoj al diversaj gentoj kaj nacioj elpremos kompreneble stampon sur la maniero laŭ kiu ili adoptas lingvon internacian, sed inter tio kaj disfalo en idiomojn estas ankoraŭ tre malproksime.



V-a Esperantista Kongreso.

Ĉio aŭguras, ke la kvina kongreso en Barcelono estos grandega festo por esperantistoj. La organizantoj sukcesis favorigi por nia afero ne sole la lokan estraron, sed ankaŭ Lian Moŝton la Reĝon Alfonson XIII kaj la Reĝinon Eŭgenion de Battenberg, kiuj bonvolis donaci premion por nia tutmonda literatura konkurso „Floraj ludoj”. Tiu ĉi gravega fakto donas al ni esperon, ke nia kvina kongreso havos tute oficialan karakteron. La dua cirkulero alsendita al ni de la organiza komitato alportas novajn detalojn pri la kongreso. Jam nun ĉiu povas prepari al si pli aŭ malpli precizan kalkulon de elspezoj.

En Hispanujo estas kutimo manĝi en la sama hotelo, kie oni dormas; do la prezo de loĝado rajtigas al ĉambro kaj al la ĉiutagaj tri manĝoj. La dife-

renco de prezoj dependas nur de komforto, tamen hoteloj por la plej malalta prezo (A) estas kvankam simplaj sed tute konsilindaj al ĉiu.

Klaso A kun tri manĝoj po persono kostas 5 fr.; klaso B — 7.50 kaj klaso C — 12.50. Do ni vidas, ke la restado dum la kongreso postulas ne multe da elspezoj. Por ni poloj, kompreneble, la pli grandan parton da elspezoj forprenos la vojaĝo. Sed ankaŭ en tiu ĉi rilato oni sukcesis jam fari eblajn malgrandigojn. La organiza komitato el-klopodis jam eĉ la hispanaj fervojaj kompanioj grandan rabaton. Ĉiu kongresano ricevos specialan vojaĝkarton, dank' al kiu li povos vojaĝadi dum *du* monatoj en Hispanujo laŭ speciala rabata tarifo. La rabato kredeble estos 50%. Pri tio sama klopodas ankaŭ la

samideanoj de aliaj landoj, tra kiuj veturos la kongresanoj kaj ni esperu, ke iliaj klopodoj ne estos sensukcesaj.

La Universala Esperanto Asocio jam organizas naciajn karavanojn por britaj, belgaj, holandaj, skandinavaj, germanaj kaj francaj samideanoj, kiuj deziras kuniĝi en komunajn vojaĝojn. Ni poloj estas en tute aliaj kondiĉoj, kaj, se ni deziras partopreni en la kongreso, ni devos mem zorgi pri nia karavano. Por tiu ĉi celo nia redakcio kun la helpo de U.E.A.-konsuloj volonte kunigos ĉiujn dezirantajn veturi kune. La vojaĝo estas longa, do sendube estos interese veturi are. Ni petas, kiel eble plej frue alsendi al ni la nomojn de tiuj, kiuj decidis partopreni en nia kvina kongreso.

Jam nun estas vendataj artiste pentritaj kongresaj poŝtkartoj po 5 kaj 10 cm. Ĉiun monon oni sendu al la Centra Oficejo Paris, 51 Rue de Clichy. Ni rememorigas, ke oni jam nun devas akiri kongresajn biletojn (po 10 fr).

La listo de temoj por la literatura konkurso (Floraj ludoj) en la lasta tempo pleniĝis per la sekvantaj. (Vidu la 2—3 N^o de „P. E”).

Iliaj Majestaj Moŝtoj la Gereĝoj de Hispanujo, Alfonso XIII kaj Victoria Eugenia de Battenberg. *Monografio pri hispana pentristo* — 250 pesetoj.

Lia Moŝto D-ro Johano B. Benloch, episkopo de Urgell. — *Religia temo*. — Arta objekcio.

D-ro L. L. Zamenhof. — *Regno de homoj*. — Plena kolekto de la verkoj de l' Majstro riĉe binditaj kaj kun manuskripta dediĉo.

La Barcelona Deputataro. — *Temo lasita al elekto de la konkursanto*. — Gravega ekzemplero de la katedralo de Barcelono.

S-ro Alfonso Sabadell, prez. de la grupo Esp. „Barcelono“. — *Taŭgeco de la esperantistaj kongresoj por la disvastigado de la interna ideo de Esperanto*. — Arĝenta poŝmonujo.

La Vilasara Urbestaro. — *Temo lasita al elekto de la konkursanto (prozajo)*. — Arta pokalo.

Hispana Societo por la propagando de Esperanto. — *Originala monologo prezentbla*. — 25 fr.

La grupo esp. „Barcelono“ — *Resuma historio de l' disvastigado de Esperanto*. — Arta objekto.

„Esperanto kaj Patrujo“, esp. grupo en Barcelono. — *Esperanto kiel diskonigilo de ideoj*. — Arta objekto.

Presa Esp. Societo. — *Fideleco*. — Belega portreto de D-ro L. L. Zamenhof, valoro fr. 37.75.

Belga Esperantisto. — *Loka regiona legendo (laŭ libera temo) prozajo* da 4—5 paĝoj. Branĉo de rozujo el fero forĝita, longa je 45 cm. Belega artaĵo, specialaĵo de la urbo Antverpeno.

Franca Esperantisto. — *La plej bona originala rakonto, ne pli longa ol du paĝoj aŭ kvar kolonoj kiel la felietono de Franca Esperantisto*. — 25 fr.

Germana Esperantisto. — *Internacia frateco per Esperanto*. — Plena kolekto de la verkoj de la firmo Möller & Borel, riĉe binditaj.

Juna Esperantisto. — *Juneco*. — Libroj el la katalogo de la Presa Esp. Societo laŭ elekto de la premiita kandidato, valoro fr. 12.50.

Verda Stelo (Meksikujo). — *Dua premio por respondo al la malhelpisto de l' Hezito*. — 10 piastroj (Sm. 10).

Lingvo internacia. — *Ni fosu nian sulkon!* — Libroj el la kolekto de L. I. (aŭ de la Presa Esp. Soc.) laŭ elekto de la premiita kandidato, valoro fr. 25.

Paris - Esperanto. — *Kiaj estos la konsekvencoj de la aerflugado por la vivado de la homoj?* — 25 fr.

The British Esperantist. — *La historio de Esperanto verkita en manuskripto de 3.000—4.000 vortoj*. — 40 Sm.

Tra la Filatelio. — *Poezio pri filatelio*. — 20 fr. da poŝtmarkoj laŭ katalogoj.

Ni vidas, ke la vico da temoj (vidu la komencon en 2—3 N^o de „P. E“) estas sufiĉe granda kaj diversenhava. Ni esperas, ke ĉiu trovos inter ili almenaŭ unu temon konvenan al sia talento. La lasta templimo estas 1-a de julio 1909. Do, kiu ankoraŭ ne komencis labori, havas sufiĉe da tempo por ion sendi al la konkurso.

Leonidas Andrejev.

Bela estas la vivo por reviviĝintoj.

Okazis al vi promeni en tombejoj?.. Estas ia speciala kaj malgaja poezio en tiuj-ĉi ĉirkaŭbaritaj, trankvilaj, de altkreskaj verdaj kovritaj anguletoj, tiel malgrandaj kaj tiel avidaj!

Ĉiutage oni alportas ĉi-tien novajn mortlintojn, kaj jen oni transportis jam la tutan grandegan, bruantan urbon kaj jam iu nova, kiu naskiĝis atendas sian vicon — kaj ili staras ĉiam la samaj, malgrandaj kaj avidaj. Siaspeca estas ĉi-tie aero, siaspeca la trankvilo; alia estas la murmuro de arboj — elegia, pensoplena, karesanta. La malgrandaj betuletoj ŝajne ne povas forgesi ĉiujn larmoplenajn okulojn, kiuj serĉis la ĉielon inter ĝiaj verdaj branĉetoj; ŝajnas, ke ne vento, sed profundaj sopiroj senĉese lulas la aeron kaj la freŝan verdajn de folioj.

Mallaŭte, pensoplenaj ankaŭ vi promenas en tombejo. Viaj oreloj kaptas mallaŭtajn resonojn de profundaj ĝemoj kaj larmoj, kaj viaj okuloj haltas sur riĉaj monumentoj, modestaj lignaj krucoj kaj mutaj, nekonataj tomboj, kie ripozas homoj, kiuj dum la tuta vivo estis mutaj, nekonataj kaj nerimarkitaj. Kaj vi legas surskribojn sur la monumentoj, kaj en via fantazio aperas ĉiuj-ĉi foririntaj el la mondo homoj. Vi vidas ilin kiel homojn junajn, ridantajn, amoplenajn, vi vidas ilin kiel viglajn, parolemajn, arogante certajn pri la senfineco de l' vivo. Kaj ili mortis ĉi-tiuj homoj..

* * *

Sed ĉu estas necese eliri el hejmo por esti en tombejo? Ĉu ne sufiĉas, se ĉirkaŭprenos vin mallumo de nokto kaj englutos tagajn sonojn? Kiom da riĉaj kaj belegaj monumentoj! kiom da mutaj, nekonataj lokoj! Ĉu oni bezonas nokton por esti en tombejo? Ĉu ne sufiĉas maltrankvila tago, bruega tago,

sur kiu pezas malbonsorto de l' momento? Rigardu en vian animon, kaj ĉu estas tago aŭ nokto, vi trovos tie tombejon. Malgranda, avida, kiu englutis tiel multe. Kaj vi aŭdos mallaŭtan, sopiran murmureton — eĥon de l' pasintaj doloraj ĝemoj, kiam estis kara al vi la mortinto, kiun oni metis en tombon, kaj kiun vi nek ĉesis ami, nek sukcesis forgesi. Kaj vi vidos monumentojn kun surskriboj ĝis la mezo forlavitaj de larmoj kaj silentajn surdajn tombetojn, malgrandajn malbonaŭgurajn montetojn, sub kiuj estas kaŝita tio, kio estis viva, kvankam vi ne konis ĝian vivon, kaj ne rimarkis ĝian morton. Eble tio estis plej bona en via animo.... Sed kial mi diras: enrigardu. Ĉu vi ne rigardas en vian tombejon ĉiutage dum la longa malfacila jaro? Eble ne pli frue ol hieraŭ vi rememoris viajn karajn mortintojn kaj ploris pri ili; eble apenaŭ hieraŭ vi enterigis iun, kiu longe kaj dolore estis malsana kaj estis jam forgesita dum sia vivo. Jen sub peza marmoro, ĉirkaŭita de densa fera krado ripozas amo al homoj kaj ĝia fratinkredo al ili. Kiel estis mirinde belaj tiuj fratinoj, kia viva flamo brilis en iliaj okuloj, kian mirindan forton havis iliaj delikataj blankaj manoj! Kun kia kareso tiuj blankaj manoj levis malvarman trinkaĵon al fajrigitaj de soifo buŝoj kaj nutris la soifantajn, kun kia dolĉa singardo ili tuŝis la vundojn de suferantoj kaj kuracis ilin.

Kaj ili ankaŭ mortis ĉi-tiuj fratinoj! De malvarmumo ili mortis, tiel estis skribita sur la monumento. Ili ne eltenis la glacian venton per kiu la vivo ĉirkaŭprenis ilin.

Kaj jen pli malproksime inkliniĝinta kruco montras lokon, kie estas entombigita talento. Kiel li estis vigla, bruega, gaja!

Li entreprenis ĉion, li volis ĉion fari, kaj li estis certa, ke li venkos la mondon.

Kaj li mortis — iel nerimarkite, silente.

Unufoje li iris al homoj, longe vagis inter ili kaj revenis rompita, malgaja. Li longe ploris, li longe penis diri ion ajn, kaj nenion dirinte, li mortis.

Jen longa vico da malgrandaj, enfalintaj montetoj. Kiu estas tie?

Ho jes. Tio estas infanoj!

Malgrandaj, viglaj, petolemaj esperoj. Ili estis multaj kaj tiel gaje kaj brue estis kun ili en la animo — sed unu post alia ili mortis.

Tiel multaj ili estis kaj tiel gaje estis kun ili en la animo!

Silente estas en la tombejo, malgaje murmuretas la folioj de blankaj betuletoj.....

* * *

Do reviviĝu mortintoj! Malfermiĝu malgajaj tomboj, detruigu pezaj monumentoj kaj disigu feraj kradoj!

Almenaŭ por unu tago, almenaŭ por unu momento donu liberecon al tiuj, kiujn vi premas per via pezo kaj mallumo!

Vi pensas, ke ili mortis? Ho, ne, ili vivas! Ili silentas, sed ili vivas.

Ili vivas!

Permesu al ili ekvidi la helecon de l' blua serena ĉielo, enspiri puran aeron de printempo, ebriiĝi de varmo kaj amo. Venu al mi, mia dormigita talento! Kjal vi tiel ridinde frotas la okulojn? Ĉu la suno blindigis vin? Ĉu ne vere, ke ĝi brilas hele? Vi ridas? Ho, ridu, ridu, estas tiel malmulte da rido inter la homoj. Mi ankaŭ ridos kun vi. Jen flugas hirundo, ni flugos post ĝi. Ĉu vi fariĝis peza en la tombo? Kaj kian strangan timon mi vidas en viaj okuloj — kvazaŭ reflekson de la

tombo mallumo? Ne, ne, ne, ne estas necese! Ne ploru, ne ploru! Tiel bela ja estas la vivo por reviviĝintoj! Kaj vi, miaj malgrandaj esperoj! Kiajn agrablajn kaj ridindajn vi havas vizажojn! Kiu estas vi—ridiga, grasa petolulo? Mi ne rekonas vin.

Kial vi ridas? Ĉu eĉ la tombo ne timigis vin? Pli mallaŭte miaj infanoj, pli mallaŭte! Kial vi ofendas ĝin — vidu kiel ĝi estas malgranda, pala kaj malforta? Vivu en paco — kaj ne turmentu min. Ĉu vi ne scias, ke mi ankaŭ estis en tombo kaj nun mia kapo turniĝas de l' suno, aero kaj ĝojo.

Ho, kiel bela estas la vivo por reviviĝintoj!

Vi ankaŭ venis miaj fieraj, ĉarmaj fratinoj. Permesu al mi kisi viajn blankajn delikatajn manetojn. Kion mi vidas? Vi alportas panon? Vi delikataj, malfortaj virinoj, vin ne timigis la tombo malluma kaj ankaŭ tie sub la grandega pezaĵo vi pensis pri pano por malsataj? Permesu al mi kisi viajn piedetojn. Mi scias, kien iros tuj viaj malpezaj, rapidaj piedetoj, kaj mi scias, ke kie ili trairos, tie kreskos floroj — mirindaj bonodoraj floroj. Vi ordonas iri kun vi? Ni iros.

Tie-ĉi mia reviviĝinta talento. — Tien-ĉi miaj malgrandaj, petolantaj esperoj!

Haltu!

Mi aŭdas muzikon. Sed ne krii tiel, petolulo!

De kie venas tiuj-ĉi mirindaj sonoj? Mallaŭtaj, harmoniaj, frenezaj kaj malgajaj. Oni parolas pri eterna vivo.

Ne, ne timu. Tio tuj ĉesos. Mi ja ploras de ĝojo!

Ho, kiel bela estas la vivo por reviviĝintoj!.....

Esperantigis

Zofja Rajchman.



MIRINDAĴO EN LUBLINA TRIBUNALO prilaboris Adamo Kenig (Polo).

Se vi iam vizitos Lublnon*) kaj komencos babiladi kun unu el tieaj maljunuloj, vivantaj nur per tradicio kaj rememorado de pasintajoj, unu el tiuj mamutoj, kies nur ostoj baldaŭ estos trovataj, vi nepre aŭdoŝ de li sekvantan historion.

„Antaŭ multaj jaroj vivis unu vidvino posedinta negravan havaĵon kaj estinta longatempe premegata per juĝproceso de malhonesta magnato. Sia afero estis pura kiel kristalo, sed la magnato, koruptuminte ĉiujn membrojn de l’Tribunalo fine akiris dekretan spite leĝon kaj konsciencon. Kiam la dekreto estis anoncita, la malfeliĉa vidvino laŭte diris: „Eĉ se mi estus juĝata de diabloj, dekreto estus pli justa”. Sed, ĉar konscienco pikadis Deputatojn, ili nenion rediris kaj kvazaŭis ne aŭdi tiujn-ĉi vortojn. Baldaŭ la kunveno finiĝis—Marŝalo kaj Deputatoj disveturis; restis nur kancelariistaro kaj tribunalaj skribistoj. Subite antaŭ Tribunalon venas multe da karocoj, el kiuj eliras sinjoroj; unuj en kontuŝoj,**) aliaj en roketoj**)) kaj ĉiuj kun kornoj sur la kapoj kaj kun vosto. Jen ili iras sur ŝtuparon kaj enirinte en la tribunalan halon ekokupas seĝojn: unu tiun de Marŝalo, dua — de Prezidanto, aliaj — de Deputatoj. Ekkonis kancelariistoj kaj skribistoj, ke tio estas diabloj kaj, sidante kun grandega timo apud siaj tabloj, atendis kio okazos. Subite diablo,

kiu marŝalis, ordonis meti en la tagordon aferon de la malfeliĉa vidvino. Antaŭ bareto aperis du diabloj — juristoj: unu *pro*, dua *kontraŭ* parolante kun neordinara sprito kaj kono de niaj leĝoj. Post nelonge la diablo-Marŝalo alvokis skribiston de Volina Militregiono (ĉar la afero estis de Wolyń) — veran skribiston, ne diablon, ordonis al li eksidi apud tablo kaj preni plumon. La skribisto alproksimiĝis pala kaj duonmorta pro timo kaj per tremanta mano komencis skribi dekretan, kiu estis al li diktata. Fine dekretan, tute favoran por la malfeliĉa vidvino, subskribis diabloj, stampinte bruligitajn signojn de diversformaj manegoj kaj, metinte ĝin sur la tapiŝon, kovrantan la tribunalan tablon — ĉiuj malaperis.

Tiam Kristo, alkroĉita, sur krucifikso ĉe la muro deturnis sian dolorplenan Vizaĝon pro teruro, ke diabloj montriĝis pli justaj ol Tribunalo lavita per Lia sankta Sango.

Venontan kunvenon Tribunalo trovis diablan dekretan kie ĝi estis lasita, ĉar, kompreneble, neniu el ĉeestintaj kancelariistoj kaj skribistoj kuraĝis ĝin tuŝi. Oni metis la dekretan en arĥivon kaj, ĉar aktoj antaŭ neniu estas fermataj, do kiu deziras, povas ĝin legi kaj eĉ kopii.

Ĉu la rakontita mirindaĵo efektive okazis, mi tion konfirmi ne povas, sed, se vi estas volonta scii la veron, — veturu Lublilon kaj turnu vin al la tiea Tribunalo, kies dokumentaro informos vin plej bone.

*) Lublino — urbo en Pollando (rimarko por alilanduloj).

**)) Pola nacia kostumo (rimarko por aliland.)

A L L A L U N O.

(Giacomo Leopardi)

*Ho ĉarma luno, jen mi rememoras —
jam pasis jaro — kiam dolorplena
vin por admiri, mi ĉi-tien venis
vi pendis ankaŭ super-ĉi arbaro
kiel nun pendas, lumigante teron.
Sed nebulplena, tremanta de ploro,
kiu pupilojn miajn faris larmaj,
aspektis via vizaĝo. Ĉagrenoj*

*estis viv' mia, kaj restas penegoj
ho mia kara lun'! Sed faciligas
mian doloron, — pasintajn suferojn
rememorigi. Ho kiel bonfaraj
estas malĝojaj bildoj de l' pasinteco
kvankam ankoraŭ ne silentas ploro.*

el la itala lingvo tradukis
S. A. Dobrzański.

FELIETONO.

La profitoj de Esperanto.

Ĉar la profitoj de Esperanto estas sennombraj kaj mi intencas paroli al vi nur mallonge, estas kompreneble, ke mi nur povas ektuŝi tre interesan kaj interesindan temon; kaj, sciante ke la Esperantistaro estas ĉiam tre indulgema, mi ne timas, ke mi eble tedos per la priskribo de kelkaj faktoj, kiujn, kred-eble, vi jam scias, ĉar vi ja bone komprenas, ke tio, kion unuj el vi eble scias, estas ankoraŭ nekonata de aliaj personoj.

Kompreneble la unua profito de Esperanto ne estas ĝia propra apartenaĵo. Ĝi apartenas al ĉiuj aferoj de la menso; do ni ne plu atentos ĝin, simple rimarkinte ke ĝi estas *la peno mem por akiri la lingvon*, kaj ĝi estas profito tial, ke ia ajn nobla peno devas esti bono.

La dua profito sendube estas la lumoj, kiujn Esperanto jetas sur la *naciajn* lingvojn pro la etimologia konstruo de la radikoj kaj la konstruado de la lingvo mem. Estas mirige noti la multajn naciajn vortojn, kiuj, laŭ konfeso, estas neniam komprenitaj de la lernantoj en kursoj ĝis la momento, kiam ili trovis la *Esperantan ekvivalenton*. Mi povus citi multajn ekzemplojn (el la spertoj de miaj lernantoj, konatuloj kaj de mi mem) pri naciaj vortoj, kiuj, kvankam sufiĉe komunaj, estas klarigitaj nur per Esperanto. Efektive por la lingvisto kaj por la studento Esperanto donas senfine riĉan kampon por esplorado, plenan de trezoroj.

Tiam venas la longaj vicoj de profitoj, kiujn liveras la studado de Esperanto per la novaj ideoj pri logikismo, simpla klareco de parolado, k. t. p., kiujn oni facile kaj nature absorbas dum lernado ĝis fine la studanto trovas, ke li ne plu volas parolaĉi sian *propran* belan lingvon per la tro ofta uzado de naciaj idiotismoj, neplenaĵoj, kaŝitaĵoj, malbonaj parolturnoj, malĝentilaĵoj, k. t. p., kaj tie ĉi ni notu, ke Esperanto eble estas la sola, vivanta lingvo kiu tute ne

enhavas vortaĉojn kaj malĝentilajn frazojn. Eĉ mi certigas, ke Esperanto estas, kontraŭe, unu el la plej ĝentilaj lingvoj en la mondo, pro la fleksebleco de la vortordo, k. t. p. Ekzemple, se oni volas atentigi pri la aĝo de pli sperta sinjorino oni nomas ŝin „la malpli juna“ anstataŭ „la pli maljuna“. Eĉ la plej malintimaj komercaj leteroj finiĝas ĉiam per la frazo „kun kora saluto“; kaj kiu vera samideano volus uzi ia „karan“ lingvon por diri neĝentilajn vortojn? Sed ĉio ĉi samtempe, estas tute sen la konata „floreco“ de kelkaj orientaj lingvoj.

Sed ni pasu al pli konkretaj profitoj. Kredeble la ĉefa, kiun nia lingvo estontece liveros, estos la utiloj al internacia komerco. Tiu ĉi kampo estas jam absolute senegala. La komercisto, kiu ne lernas Esperanton, nun estas kiel la malsaĝa azeno, pri kiu ni ĉiuj aŭdis, kiu, — enfalinte en fosajon, — ne volis blekegi por alvoki helpon, timante, ke li perdos la voĉon sennecese, kaj ke iu, sendube, preterpasante, vidos lin. Iu certe preterpasis fine, kaj vidis, — sed la azeno jam mortis. Tiel, la komercisto, kiu ne uzos Esperanton fine trovos, ke la internacia negocado, tiel profitdona kaj bona, preterpasos lin por trafi alian konkuranton. „Sed, „vi diros“ Esperanton oni facile lernas, — do, kiam la tempo venos, kiam la fremduloj ĉiuj uzos ĝin, mi ankaŭ uzos“. Bone, sed intertempe, prokrastema amiko, via konkuranto jam uzas Esperanton *per la reklamado*, kaj kiam vi komencos ĉirkaŭbrui en la internacia lingvo, tiam la nomo de via konkuranto estos jam mondfama. Nur momente pripensu la grandan helpon donitan kaj donatan de la internaciaj kongresoj. Supozu, ke komercisto havas novan patenton, novan nutraĵon, drogon, maŝinon, aŭ alian aferon. Volante disvendi ĝin en ĉiuj landoj, kaj ne sciante Esperanton, li devas anonci ĝin en ĉiuj apartaj lingvoj, kaj samtempe pagi

Ĉiujn fakturojn, ofte trompe altajn, de la diversaj presistoj. Li devas transdoni siajn aferojn en la manojn de fremdaj agentoj kaj fidi absolute sen helpo al ilia bonvolo, ĉar ordinare eĉ iliaj leteroj estas, unuavide, nekomprenablaj por li. Sed kiel malsimila estas la afero ĉe la Esperantisto. Li, kvankam eble malriĉa, ankaŭ havas vendotajn, kiun li esperas mondfamigi. Li faras sian anoncon Esperante, kaj dissendas ilin al la estroj de Esperantaj grupoj kaj konsuloj Esperantaj en ĉiuj landoj. Jen tute malkara afero. Sed ni supozu ankaŭ, ke la komercisto estas iomete riĉa. Tiam li iras al la ĉiujara kongreso kaj prenas kun si kelkajn milojn da anoncoj kaj eble ankaŭ specimenojn aŭ modelojn de la konotaĵo. En la kongreso li aranĝas, ke lia afero estu montrata en la ekzpozicio, ke en la kongresa ĉiutaga gazeto aŭ ĵurnalo oni anoncu ĝin, ke en ĉiu libro, cirkulero, gazeto k. t. p. vendotaj dum la kongreso estu kelkaj reklamoj pri lia komerĉaĵo, kaj fine, poste, li revenas hejmen, sciante bone ne nur ke unu, du, aŭ tri mil personoj jam konsuas ĝin, sed ke ili siavice portos la novaĵon en ĉiujn angulojn de la mondo. Ankoraŭ, se li estas riĉa homo, eĉ pluaj facilaj ekzistas por li. Li povas dissendi siajn anoncojn al la delegitoj de la Universala Esperanto Asocio, kun la pago kaj la peto, ke ili traduku ilin naciencoj kaj zorgu pri la reklamado en la diversaj urboj. „Tion“, vi diros, „komprenoble eĉ la ordinaraĵoj fremduloj volonte farus por sufiĉa pago“. Jes, vere, sed jen la speciala profito de Esperanto: Le delegitoj estas tre fidindaj kaj kleraj homoj; plue, ili estas ĉiam kontrolataj de la Asocio mem; kaj, pleje, ĉar ili estas samideanoj, ili, do, unue, ne trompos, kaj due, plezure laboros por kontentigi siajn samideanojn.

Nun, tamen, ni forlasu tiun vastan kampon por ne tro tedi la nekomerculojn kaj ni turnu la atenton sur la profitojn por la vojaĝantoj. Tie ĉi, mi konservas, ke mi bezonus multege da tempo por ĝuste kaj prave pruvi la helpon kaj

bonon kiujn ni, la Esperantistoj, povas ricevi el la uzado de nia lingvo. Unue, kvankam tio ne estas necesega, ni supozu, ke ni estas anoj de la U. E. A. Do, ni ĉiam bezonos niajn membrokartojn kaj ni aranĝos nian vojaĝon per la helpo de tiu ĉi Asocio. Por la Esperantaj vojaĝintoj, priskriboj de la ĝojegoj liverataj de Esperantaj vojaĝintoj estus superflua, por la vojaĝintoj estus domaĝe malhelpi la surprizon kaj miron kaŭzotajn de tiuj ĝojoj, — tial mi nur mallonge priparolos la vojaĝon de iu samideano, kiu volante viziti malproksiman fremdan landon, tute nekonatan, ekprenas sian libreton de la U. E. A. adresoj. Tie li trovas adreson de la Esperanto Oficejo aŭ de la konsulo por turismo en la unua haveno al kiu li alvenos. Post tio, malfacilaĵoj ne plu ekzistos. Se li tuj skribos al la konsulo kaj al aliaj en la sekvantaj restejoj aŭ haltejoj, nur kunsendante poŝtkuponon por la respondo, post kelkaj tagoj li ricevos plenajn detalojn pri vojaĝoj, vaporŝipoj, vagonaroj, urboj, hoteloj, k. t. p. Plue, alveninte, ĉiuloke, li, kun miro, trovos *amikon* anstataŭ fremdulo. Tiu ĉi varme premos lian manon, salutos kiel frato, alkondukos al hotelo, prizorgos manĝaĵojn kaj servadon, kaj poste venos kun amikoj por fari vesperan festeton, k. t. p., k. t. p. Plue, ankaŭ estas sendube ke tiuj amikoj aranĝos la morgaŭan foriron de la gasto, doninte ĉiujn detalojn pri la sekvanta vojaĝo, ĝis la plej proksima haltejo. Tie, la amikaj agoj ĉiuj repetiĝos ĝis la vojaĝanto ekpensos, ke la mondo estas plena nur de bonaj, ĝentilaj, fratemaj homoj, kaj li revenos hejmen preta por kontraŭbategi ĉiun samlandanon, kiu volas aserti, ke la alilandulo estas ĉiam sovaĝa porko, fripono aŭ trompisto.

Tio estas ja nur mallonga skizo de tio kio ordinare okazas; por diri plene nur la duonon eĉ de miaj propraj spertoj ne sufiĉus simpla rakonto.

(Daŭrigo sekvos).

Margaret L. Jones (Liverpool).



Kronika. — Kroniko.

Pola esperantista movado.

Varsovio. La 27-an de Februaro okazis en Varsovio jara kunveno de la „P. E. S.” Post la pridiskuto de l' jara raporto kaj la raporto de la revizia komisio oni elektis novan komitaton por la jaro 1909, en kiun eniris: S-ro A. Grabowski (prezidanto), S-roj Belmont kaj Günther (vicprezidantoj), D-ro J. Krenicki (sekretario), S-roj Jeżewski kaj Matuszewski (bibliotekistoj), S-ro Woyde (kasisto), S-roj D-ro Robin, D-ro Kraushar kaj D-ro Naumann (membroj de l' komitato); kiel anstataŭantoj estis elektitaj: S-roj Wasilewski, Loth kaj Stadnicki. En la revizian komision eniris: S-ro Essigman, S-ro Türk kaj D-ro I. Krenicki. La kunsidon prezidis D-ro Naumann.

La komerca Rondo ĉe la „P. E. S.” en Varsovio sukcesis jam multe efiki inter la pola komercistaro. Al la dissendita de ĝi enketo pri la neceseco enkonduki Esperanton en lernejojn ĝis nun respondis jese 14 gravaj firmoj: M. Arct; Engel & Vogt; B. Avenarius & K^o; H. Mendelson; Nachlicht & Kamiński; Adolf Podlasiak; Jerzy Loth; Cemus & K^o; Muszkat & Thorner; Aloizy Ludwig; S. Kuznitsky & K^o; J. Assburg; Makowski & Rauer; Czapliński Jakób. Krom tio decidis lerni Esperanton preskaŭ 500 personoj inter la kunlaborantoj en la plej grandaj firmoj: Lilpop, Rau & Loewenstein; S-to „Wulkan”; S-to „Perkun”; Gostyński & K^o; Miklaszewski; Muszyński & K^o; Rohn & Zieliński; Borman & Szwede; Orthwein & Karasiński; J. Sawicki; la Varsovia filio de l' komerca banko en Łódź; Fitzner & Gamper; La Varsovia S-to de l' asekuracio kontraŭ brulo; Brüner; H. Schneider & Ditmar; Gerlach & Pulst; S-to „Pomoc”; H. Wawelberg.

Grandan intereson vekis Esperanto ankaŭ inter la varsoviaj laboristoj. Volante konvinkiĝi pri la signifo kaj nun-

tempa disvastiĝo de Esperanto en la mondo, kelkaj laboristoj sendis leteron al H. Sienkiewicz (fama pola literaturisto), demandante lian opinion pri Esperanto. H. Sienkiewicz alsendis al ili la sekvantan respondon:

„Esperanto ne estas ankoraŭ tiel disvastigita por ke oni povu interkompreniĝi per ĝia helpo en ĉiuj landoj de l' Eŭropo. Ĉar ĝi estas konstruita sur la lingvo latina, tial ĝi faciligas komprenon de l' lingvo franca, itala kaj hispana, kiuj ankaŭ elkreskis el la lingvo latina. En Germanujo kaj Anglujo okupas sin pri ĝi specialaj societoj esperantistaj. La popolamaso ne konas ĝin kaj ne komprenas. Same staras la afero en Unuigitaj Ŝtatoj. Al la demando, ĉu Esperanto povas servi kiel ilo por instruiĝi en fremdaj landoj, mi respondas, ke ĝis nun ne. Ĝi povas nur faciligi la lernadon de aliaj lingvoj, precipe romanaj”.

El tiu ĉi respondo oni vidas antaŭ ĉio, ke H. Sienkiewicz ne konas ankoraŭ la efektivan staton de l' disvastiĝo de Esperanto en Eŭropo, se li povis preterlasi tiel gravajn landojn, kiel Francujo, Belgujo, Hispanujo kaj la tutan vicon da slavaj nacioj, kie Esperanto en la lasta tempo rapide disvastiĝas. Li ankaŭ ne scias, ke kvankam la popolamaso ankoraŭ ne parolas nian lingvon, tamen oni povas per ĝia helpo jam nun facile interkompreniĝi preskaŭ en la tuta mondo.

— La 15-an de Marto en la societo de „Polaj Komercistoj” D-ro Krukowski havis paroladon pri la signifo de lingvo internacia en la komerco. La parolado vekis grandan intereson inter la multenombraj ĉeestintoj. Kiel pruvon de apliko de Esperanto al la komerco D-ro K. montris grandan kolekton da katalogoj kaj reklamoj eldonitaj en tiu ĉi lingvo.

— S-ro Czarnowski komencis kon-

versacian kurson de Esperanto ĉe la „P. E. S”.

Piotrków (Piotrkuv). La 24-an de Januaro okazis organiza kunveno de l' piotrkova filio de l' Pola Esperantista Societo, Kunveno estis malfermita de S-ro Rudnicki, unu el la fondintoj de la filio, kiu en mallonga parolado klarigis al la ĉeestintoj la signifon kaj utilicon de la internacia lingvo por la homaro. Por montri al la kunvenintoj rimarkindan facilecon kaj simplecon de Esperanto, S-ro Vogel havis provan lecionon de tiu ĉi lingvo. Poste la kunvenintoj elektis kiel prezidanton de l' kunveno S-ron Rudnicki, kaj kiel asessorojn: s-ron Włodarski, direktoron de pola lernejo, kaj s-ron Joël.

La prezidanto tralegis la regularon de l' pola Esp. Societo kaj proponis al la ĉeestintoj enskribiĝi en la membroliston.

Enskribiĝis 38 personoj, kiuj fariĝinte membroj elektis komitaton, en kiun eniris: S-ro Edw. Rudnicki (prezidanto), S-ro Z. Joel (vicprez.), S-ro R. Vogel (sekretario), S-ro M. Byczkowski (kasisto); S-roj W. Włodarski, St. Nowicki kaj E. Boski (revizia komisio).

La Piotrkova bicikleta societo senpage oferis al la filio belan loĝejon ĉe la plej bela strato en la urbo (Kaliska № 6).

Nun la ekzistado de la filio estas certigita, — ĝi kalkulas pli ol 60 membrojn; kunvenoj kaj lecionoj okazadas trifoje semajne: lunde, merkrede kaj sabate la 8-an h. vespere. Membroj fervore studas Esperanton por ke venonte ekspozicion en Ĉenstohowa oni estu bonaj esperantistoj. Nia v. prezidanto S-ro Z. Joël, grava fabrikisto en la urbo, estas ekspozicionto en Ĉenstohowa kaj promesis fari esperantajn surskribojn sur sia pavilono.

Niaj samideanoj pripensas elekti unu el la lokaj konditorejoj kaj fari tie esperantan rendevuejon.

Sola nia progresiva organo „Echa Piotrkowskie” ĉiusemajne enpresas artikolojn kaj sciigojn pri la esperantista movado.

R. Vogel.

Łódź (Lodz). La 20-an de l' pasinta monato en la loĝejo de la ĉi-tiea

filio estis aranĝita amuza vespero por la membroj. La programo estis diversigita per kantado kaj deklamado de esperantaj verkaĵoj. Baldaŭ oni intencas aranĝi similan vesperon, sed kun pli riĉa programo. La bezonaj preparoj estas jam komencitaj. Antaŭ nelonge estis finita la unua kurso de Esperanto gvidita de S-ro Ender, nun estas akceptataj enskribiĝoj por la dua. Ĉiusabate en la loĝejo de l' filio okazas kunvenoj por praktika studado de la lingvo. La registaro donis jam permeson malfermi bibliotekon kaj legejon. Antaŭ kelkaj semajnoj okaze de la fermo de l' duonjara kurso en la lernejo de Mantinband, prof. Lipski havis parolon pri Esperanto; ĉeestis pli ol 100 personoj. Por montri la belsonecon de nia lingvo du lernantoj de tiu ĉi kurso deklamis esperante. La rezultato estis bonega: ĉiuj ĉeestintoj varme aplaudis la parolon kaj deklamon.

Sosnowice (Sosnovice). La 17-an de Januaro estis organiza kunveno de ĉi-tiea filio. Kiel prezidanto estis elektita unu el la plej malnovaj esperantistoj polaj S-ro St. Kozłowski, kiel vicprezidanto — S-ro M. Tworzyński, kiel sekretario — S-ro M. Wojciechowski, kiel kasisto — S-ro J. Sulmierski. Malgraŭ nelonga tempo la filio sukcesis jam multe disvolviĝi kaj hodiaŭ ĝi kalkulas 50 membrojn. La konstantaj kursoj estas aranĝataj ĉiujauĉe en la loĝejo ĉe la str. Mikołajska 3.

Częstochowa (Ĉenstohova). La 9-an de Marto en la loĝejo de la loka „Kuracista Societo” okazis la unua oficiala kunveno de la ĉi-tiea filio. Ĉeestis 40 membroj el la loka inteligentularo kaj plej influaj personoj en la urbo kaj ĝiaj ĉirkaŭaĵoj. Post la antaŭparolo de la inĝeniero S-ro L. Mońkowski, oni invitis kiel prezidanton de la kunveno S-ron Dzierzbicki. Traleginte la regularon de la Societo, oni elektis la sekvantan komitaton por la jaro 1909: S-ro L. Mońkowski (prezidanto), S-ro K. Dzierzbicki (vicprezidanto); S-ro K. Grosman (kasisto); S-ino L. Sielecka (sekretariino); S-ro Z. Lesiński (bibliotekisto). Kiel konstantan sidejon de l'

societo estis elektita la loĝejo de „La Kuracista societo” str. Aleja II № 31.

Dank’ al agemeco de l’ komitato, kiu parte estas komitato de la proksima ekspozicio de terkulturo kaj industrio en tiu ĉi urbo, oni jam komencis preparojn de la esperanta fako. La komitato ekspozicia oferis senpage lokon. Ni esperas, ke kune kun la Varsovia Societo kaj kelkaj pli agemaj filioj de „P. E. S”, ni sukcesos bonege kaj imitinde aranĝi nian unuan plej grandan ekspozicion Esperantan en Polujo. La ekspozicio daŭros du monatojn (Aŭgusto kaj Septembro). La kunveturo de vizitontoj kredeble estos granda, do ni havos bonan okazon propagandi nian ideon.

Włocławek (Vloclavek). La 28-an de Februaro dank’ al la klopodoj de la ĉi-tiea grupo en la salono de la „La Remista Societo“ okazis organiza kunveno de la loka filio. S-ro advokato Róbin tralegis tre interesan artikolon pri la utileco de Esperanto, en kiu li konvinke elmontris la necesecon de lingvo internacia kaj la profitojn, kiujn Esperanto jam liveras al siaj adeptoj.

La elektoj en la komitaton donis la sekvantan rezultaton: S-ro Hipolit Szokalski (prezidanto), D-ro Sawicki (vicprezidanto), advokato Róbin (sekretario), S-ro E. Oziębło (kasisto), S-ro K. Młodowski (bibliotekisto), S-roj Skibiński kaj Arnstejn (anstataŭantoj). Oni aranĝis konstantan kurson el 10 lecionoj ĉiumarde kaj — jaŭde, en la loĝejo de la loka drama societo.

Dank’ al S-ro K. Młodowski, kiu samtempe estas redaktoro de la loka-gazeto ĉiutaga (Gaz. Kujawska) Esperanto sendube faros grandan progreson en la urbo, ĉar gazeto enpresas ofte grandajn artikolojn pri Esperanto.

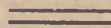
Łowicz (Loviĉ). La 7-an de Marto 1909 okazis ĉi-tie malfermo de filio de „P. E. S”. La organiza kunveno estis en la salono de la loka teatro. El Varsovio alvenis la prezidanto de „P. E. S” S-ro A. Grabowski. La kunvenon prezidis S-ro Grabowski, kiel asesoroj estis invititaj S-roj Ficki kaj Zapolski. Post la tralego de la regularo kaj parolo de S-ro Grabowski, enskribiĝis kiel

fondantoj de l’ societo 37 ĉeestintoj, kiuj elektis la sekvantan komitaton por jaro 1909. S-roj: juĝisto Ficki, D-ro Stanislawski, inĝeniero Rudowski, D-ro Karlsbad kaj inĝeniero Zapolski — kiel membroj de la Komitato; S-roj: Wekstein, regento Konopacki kaj S-ro Łagowski — kiel anstataŭantoj kaj S-ino Potocka, S-ro Gałkiewicz kaj S-ro Balcer — kiel membroj de la revizia komisio.

Siedlce. La 19-an de Februaro okazis jara kunveno de la filio de „P. E. S”. Estis elektitaj: S-ro A. Wierzbięta (prezidanto), prof. T. Radliński (vicprezid.), prof. Zbiec (sekretario), S-ro Jaszczur (kasisto), S-roj: D-ro Szawelski kaj D-ro Ostrowski (membroj de la komitato). La kunvenoj okazas ĉiun mardon kaj vendredon en la loĝejo ĉe la str. Ogródowa 27. Konstantajn lecionojn gvidas prof. Zbiec ĉiuvendrede.

Wilno (Vilno). Dimanĉon la 31-an de Januaro en la gimnazio kaj reala lernejo de S-ro M. Pawłowski, la fame konata esperantisto S-ro V. Devjatnin havis por la lernantoj senpagan lecionon de Esperanto, kiu vekis grandan intereson ĉe la aŭskultintoj. En la suprecitita lernejo estas malfermitaj kursoj de Esperanto sub la gvidado de S-ro Devjatnin. Tiu ĉi lasta havis paroladon pri Esperanto ankaŭ en Lida’a gimnazio. Aro da ĉi-tieaj samideanoj ellaboris regularon de societo esperantista, kiu estas jam prezentita al guberniestro. Lokaj esperantistoj kaj adeptoj de nia ideo dezirantaj aliĝi al tiu ĉi societo estas petataj sin turni al la provizora sekretario, S-ro Niewęłowski (Zaulek Bialy 8 m. l. 15), kiu volonte sendos detalajn sciigojn.

— Antaŭ kelkaj semajnoj estis fondita en Parizo „Rondo de Polaj Esperantistoj”, celanta disvastigi Esperanton inter la poloj loĝantaj en Parizo kaj informi polajn esperantistojn en ĉiuj demandoj rilatantaj Parizon. Kiel prezidanto estis elektita S-ro Roman Kowalski, kiel sekretario S-ro M. Dobryszycki. Pri ĉiuj demandoj rilate al tiu ĉi societo oni sin turnu al S-ro M. Dobryszycki, Parizo str. Lacépède 33.



Kronika powszechna.

Paryż. Założono tu „Esperancko-Katolicki konsulat dla propagandy i informacji” (10, rue Beranger). Podobne instytucje założone będą w Rzymie, Jerozolimie i innych miastach, będących celem katolickich pielgrzymek.

— W salonach pisma „Le Journal” odbył się wielki festyn esperancki, urządzony przez Esperancką Księgarnię.

— Wielki paryski magazyn „La Samaritaine” przyjął Esperanto dla korespondencji zagranicznej. Przykład ten zamierzają naśladować inne wielkie firmy handlowe: Le Louvre, Le Bon Marché, perfumerja Gellé i t. d., które już używają Esperanta, chociaż dotąd nie wyłącznie.

— *Alliance Commerciale française* (Francuski Związek Handlowy) w Paryżu, mający na celu pośredniczenie w sprawach handlowych w całej Francji, przyjął język Esperanto dla swoich stosunków międzynarodowych. Za przykładem tej poważnej instytucji mają wkrótce pójść również pokrewne instytucje w innych krajach. Ustawę Związku Paryskiego rozsyła się bezpłatnie na żądanie (Paris. 62, rue de Provence).

Bolonja (Włochy). Komitet wystaw międzynarodowej sztuki, pracy, środków spożywczych i higieny, dla stosunków zewnętrznych przyjął wyłącznie język Esperanto.

— Biskup katolicki w Urgell ofiarował nagrodę (dzieło sztuki) autorowi najpiękniejszego utworu poetyckiego na temat religijny.

W **Bernie** założono Szwajcarską bibliotekę esperancką dla pożyczania książek esperanckich w całej Szwajcarji.

— 200 osób podpisało podanie do rządu o wprowadzenie Esperanta do szkół wyższych i handlowych w całej Szwajcarji, jak to już jest w kantonach Genewskim, Vaud i Fryburskim.

— W jednym z ostatnich numerów „Amerika Esperantisto” (Luty, 1909) znajdujemy listę towarzystw esperanckich w Stanach Zjednoczonych; lista ich wynosi 130 w 33 stanach, a oprócz tego 5 w Kanadzie.

— W Anglii liczą obecnie 40 szkół, w których Esperanto jest wykładany.

— W konkursie „Germana Esperantisto” sędziowie przyznali pierwszą nagrodę d-rowi M. Kandtowi z Bydgoszczy (temat: „Chalupa i pałac”). 2-gą, 3-cią i 4-tą nagrodę otrzymali: Prof. Dr. Rohrbach z Gothy, R. Carnap z Barmen, Ph. Keller z Akwisgranu.

— Kongres niemieckich esperantystów odbędzie się w Gotha (21 — 23 maja), pod protektoratem Jego Wysokości ks. Karola Edwarda.

— Federacja towarzystw esperanckich w Rumunji jest już faktem dokonany (sfederowało się 9 towarzystw z Bukaresztu, Galacu, Maraizeszti, Brailly, Targużi, Tekucz, Konstancji i Adjudu). Prez. H. Fiszer.

Turcja Azjatycka. Wielki ruch esperancki powstał w miastach Mossul, Smirnie, Sojce. W Ajdynie wprowadzono Esperanto do szkół tureckich i żydowskich. Tow. esper. w Ajdynie liczy 102 członków: 22 Turków, 50 Izraelitów, 20 Greków, 10 Ormian.

Samos. 4-go Lutego odbyło się w miejscowym teatrze stolicy przedstawienie esperanckie. Teatr był ozdobiony esperanckimi sztandarami. Obecny był na przedstawieniu książę-rejent Andrea Kapasis, prezes honorowy miejscowego towarzystwa Esp. Na równi z innymi esperantystami książę miał przypiętą gwiązdzę esperancką.

W **Charbinie** (Mandzurja) zostało założone Towarzystwo Mandzurskich Esperantystów (ul. Tamożennaja). Towarzystwo ma swój lokal, gdzie między 5—6 w. zarząd udziela wszystkich niezbędnych wiadomości w sprawach miejscowych. Zarząd zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich esperantystów z prośbą o nadesłanie esperanckich przewodników dla wystawienia w miejscowej czytelnicy.

Bank Esperancki w Londynie, o którym podaliśmy szczegółową notatkę w poprzednim numerze, zwraca się do wszystkich esperantystów, którzy chcą korzystać z jego usług, aby podali wczasu swoje nazwiska, w celu wspólnego omówienia zakresu jego działalności na przyszłość. Na żądanie wysła się ustawę banku. Merton Abbey, London S. W. (Cekbanko Esperantista).

Nowe pisma.

„*Export Esperantist*” przegład amerykański przemysłu i handlu (Chicago Illinois U. S. A. 404 Security Building).

Portugala Revuo, organ miesięczny esperantystów portugalskich (Rua do Rosario, 215 — Porto). 2 rs.

La Ondo de Esperanto, organ esperantystów moskiewskich (Moskwa, Twerskaja 28). 2 rs. rocznie.

N^o 1 tego pisma zawiera między innymi bardzo pouczający artykuł znanego

prof. moskiewskiego R. Brandt’a o Esperancie.

„*Studento*” organ studentów-esperantystów, redagowany w języku Esperanto, zacznie wychodzić w Pradze w połowie 1909 r. Czasopismo to będzie w najszerszych zakresach poruszać sprawę życia studenckiego w różnych krajach. Założyciele jego zwracają się do wszystkich studentów-esperantystów z prośbą o nadsyłanie artykułów lub korespondencji. Numer okazowy będzie rozesłany darmo na żądanie. Adres: „*Studento-Esperanto*”, Praha 342 — I.

BIBLIOGRAFIO.

„*Pola Esperantisto*” raportas nur pri verkoj alsendotaj
al la redakcio en du ekzempleroj.

LA SENTENCOJ DE SALOMONO. Libro el la Biblio. El la originalo tradukis D-ro L. L. Zamenhof. 1 vol. 59 paĝa; prezo fr. 1.50. Francujo, Librejo Hachette kaj K^o. 79 Boulevard St. Germain (Paris).

EUGENIO GRANDET, H. de Balzac, sceno el la vivo de provinco. Esperantigis Emilo Gasse. 1 vol. — 226 paĝa; prezo 3 fr. Havro, Emilo Gasse 77, Rue Ernest Renan.

La nomo de S-ro E. Gasse estas jam bone konata en nia literaturo dank’ al bonega traduko de la verko de Renan „Vivo de Jesuo”. „Eugenio Grandet” la fama verko de Balzac bavas la saman simplan kaj belan stilon. Ni esperas, ke ĝi trovos ankaŭ sufiĉe da legantoj inter la esperantistoj.

THE PICTORIAL ESPERANTO COURSE de W. Mann. 1 vol. — 127 paĝa; prezo 1 ŝilingo. London, 133 — 136 High Holborn, The British Esperanto Association.

Tiu ĉi bona lernolibro prezentas pligrandigitan prilaboradon de la franca originalo verkita de Th. Cart. La granda literatura parto, rilatanta al aldonitaj bildoj, faras el ĝi tre interesan kaj bone instruan lernolibron.

ПЕРВАЯ ЭСПЕРАНТСКАЯ КНИГА ДЛЯ ЧТЕНИЯ СЪ ГРАММАТИКОЙ И СЛОВАРЕМЪ D-ro N. Kabanov. 1 vol. — 103 paĝa; prezo 25 kop. Eldono de la firmo „Посредникъ”, Moskvo.

Tiu ĉi lernolibro por rusoj estas eldonita de la plej granda libreja firmo en Rusujo „Posrjednik”. Ĝi prezentas plenan lernolibron kun tre riĉa literatura parto konsistanta el la

tradukoj de verkoj de L. Tolstoj, Turgieniev Garŝin, Mamin Sibirjak kaj aliaj.

ВСПОМАГАТЕЛЬНЫИ МЕЖДУНАРОДНЫИ ЯЗЫКЪ ЭСПЕРАНТО kun la letero de L. N. Tolstoj pri Esperanto. D-ro N. Kabanov. 1 vol. — 32 paĝa. Prezo 12 kop. Eldonejo: „Посредникъ”, Moskvo.

En malgranda amplekso tiu ĉi verketo enhavas historion de Esperanto kaj ĝia disvolviĝo en la lasta tempo. Tre bona propaganda broŝureto.

PLENA VERKARO DE V. N. DEVJATNIN, libro tria. 1 vol. — 137 paĝa; prezo 65 kop. Librejo Esperanto, Moskvo, Twerskaja 28.

V. N. Devjatnin apartenas al niaj plej malnovaj esperantistoj - poetoj. Lia liro dum longa tempo silentis. En la lasta tempo li eksonigis denove sian artistan liron kaj riĉigis nian poezion per kelkaj novaj tradukoj el la rusa kaj germana literaturo. Tiu ĉi kolekto enhavas la tradukon de la belega poemo de A. Puŝkin „Ruslano kaj Ludmilo”.

LA TOURAINE „Jardin de la France”, guide-album du Syndicat d’initiative de la touraine; prezo 1 fr. 25, aĉetebla eĉ D-ro Grodvolle, prezidanto de l’Esp. Grupo en Tours, 19 strato Buffon (Francujo).

Tiu ĉi belega albumo eldonita en du lingvoj franca kaj esperanta enhavas multe da belaj ilustraĵoj de plej interesaj urboj kaj regionoj en Francujo. Sur la dorsa paĝo troviĝas detala geografia karto de tiu ĉi lando. Ni varme rekomendas tiun eldonon kiel belan ornamobjekton por niaj salonoj.

DO KOLEGÓW PRACUJĄCYCH W KIERUNKU PRZEMYSŁOWO- HANDLOWYM.

Sz. Koledzy, jeżeliby się znalazł ktoś spośród Was, ktoby się nie mógł zorientować, jak głęboko w sferach naszych daje się odczuwać potrzeba ułatwienia środków komunikacyjnych, temu da pouczającą odpowiedź nasze przysłowie: potrzeba jest matką wynalazków. Potrzeba zrodziła naukę, przemysł, handel i sztukę; ona dała nam możliwość za pomocą telefonów, telegrafów, kolei żelaznych, statków parowych porozumiewać się momentalnie na odległość, szybko i terminowo wymieniać towary, jednym słowem usunęła cały szereg poważnych przeszkód, które przed niedawnym czasem tamowały rozwój przemysłu handlu. Lecz wszystkie te zdobycze nie mogły zadowolnić ludzkości, albowiem brak jej było środka do zaspokojenia najżywniejszej potrzeby—brak jej było możliwości osobistego porozumienia się między ludźmi różnych narodowości i krajów. Dążąc jednak nieustannie w kierunku usunięcia tej przeszkody, udało się wreszcie nauce dopiąć swego celu.

Po 22 latach walki z przesądem i sceptyzmem ludzkości Esperanto dziś już wkroczył na drogę czysto praktyczną i dziś możemy już być dumni, że udało nam się obalić tę przeszkodę nad której usunięciem ludzkość prawie bezskutecznie pracowała przez długi szereg lat.

Esperanto uznany już dzisiaj za język międzynarodowy szybko zaczyna przenikać do sfer handlowych, gdzie brak jego był dotychczas najwięcej odczuwany.

Zyskuje on wśród nas coraz więcej gorących zwolenników, my bowiem, ludzie trzeźwi i praktyczni, oceniliśmy już należycie jego doniosłe znaczenie praktyczne, Esperanto będzie wprowadzony do szkół handlowych, jako przedmiot obowiązujący, bo świat handlowo-przemysłowy wyraża nieuniknioną tego po-

trzebę, stwierdzając ją własnoręcznymi podpisami.

Gdy w pierwszym numerze „P. E.” z r. b. przeczytałem artykuł „Z drogi przed Esperantem”, to oceniając go z naszego, t. j. handlowego, punktu widzenia, zadałem sobie pytanie, kto lub co ma ustępować z drogi i jakie są przeszkody, które miałby zwalczać Esperantyzm i pomimo najszczerzych chęci nie mogłem się niczego dopatrzeć, boć przecież logicznie rzeczy biorąc, jedyną przeszkodą w pochodzie Esperantyzmu mogła by być tylko obojętność ludzka dla nowej nauki, nie posiadającej za sobą stwierdzonej przez świat użyteczności, ale i tego dopatrzeć się nie mogę, dowodem czego może być fakt, że we wszystkich biurach, w których zwracałem się do pracowników z propozycją wyrażenia opinii co do potrzeby obowiązkujących wykładów Esperanta w szkołach handlowych i stwierdzenia jej podpisami—nie tylko nie spotkałem się nigdzie z odmową lub oportunistem, lecz owszem znajdowałem wielu gorących przyjaciół naszego ruchu, jak np. w fabryce T-wa Akc. „Wulkan” na Pradze, gdzie Zarządzający fabryką, inżynier Stanisław Offert oraz dwudziestu urzędników tejże fabryki, zapisało się na członków naszego Towarzystwa

Panowie ci prosili, za moim pośrednictwem, Koło Przem.-Handl. o urządzenie wykładów języka, czego w skutek propozycji Kola, podjął się p. Zambrzycki.

Zapytuję się więc autora artykułu „Z drogi przed Esperantem”, gdzie widzi przeszkody, boć wyżej przeze mnie opowiedziane fakty za takowe uznane być nie mogą.

Niema przeszkód na drodze Esperantyzmu, gdyż „prosta i równa i cała światłana przed nami leśni droga wybrana”.

Heppner.

ENHAVO. — TREŚĆ.

Zarzuty językom sztucznym wogóle, a językowi Esperanto w szczególności. Riproĉoj farataj al la lingvoj internaciaj ĝenerale kaj al Esperanto aparte, de J. Baudouin de Courtenay. — V-a Esperantista Kongreso. — Bela estas la vivo por reviviĝintoj de Leonidas Andrejev, trad. Z. Rajchman. — Mirindajo en Lublina Tribunalo, prilaboris Adamo Kenig. — Al la luno (Giacomo Leopardi) trad. S. A. Dobrzański. — La profitoj de Esperanto. M. L. Jones. — Kronika. — Bibliografio. — Do kolegów pracujących w kierunku przemysłowo-handlowym.

Eldonanto: Jan Günther.

Redaktoro: D-ro Leono Zamenhof.

Presejo: L. Boguslawski, Varsovio, S-to Krzyzka 11, tel. 195-52.

GRAVA AVIZO!

La jarlibro de polaj esperantistoj estas jam en presado. Ĉar malgraŭ kons-tantaj admonoj ĝis nun ne alsendis sian adreson ne sole multaj apartaj es-perantistoj-poloj, sed ankaŭ kelkaj societoj, ni ankoraŭ unu fojon kaj la last-an petas insiste ĉiujn esperantistojn kaj precipe societojn alsendi sian detalan adreson kaj membroliston, ĉar se ili ne estos presitaj en nia jarlibro ili ne estos ankaŭ enskribitaj en la tutmondan societaron. Ĉiu listo devas en-havi la nomojn de 1' membro-komitatoj kaj membroj kun ilia adreso. La lasta templimo por la alsendo estas la 20-a de Aprilo.

Malsupre ni presas la lastan nomaron de polaj esperantistoj, kiun ricevis la redakcio. Kun tiu-ĉi numero ni finas la liston por nia unua jarlibro.

NOMARO DE POLAJ ESPERANTISTOJ (DAŬRIGO).

Bogdan Władysław, instruisto, Łódz, gub. Suwał. vil. Galińce.

Chojecki Władysław, instruisto, Miłosław, Prusujo.

Fjedorow Al-der, Sandomierz, gub. Radońska, dez. koresp. poŝtk.

Grusow Anna, vil. Kołpaczewskoję.

Grusow Witold,

Hejrowski Antoni, Bohemujo - Austrujo, Nem. Brod.

Hill Gabryela, Varsovio, str. Dziekonja 2.

Jankowski B., Olszak, poŝto Izbica, gub. Ka-liska, dez. koresp.

Janowski Janusz, Łwów, str. Długosza 3, interes. poŝtk.

Krassowska Wanda, doktoredzino, Garwolin, gub. Siedlecka.

Landau A., lernanto, Łódź, str. Cegielniana 55.

Maciejowska Stefanja, Witowo, p. Osiećciny, gub. Warsz.

Małachowski Józef, Suwałki, str. Nowy Świat 28.

Michalewicz Józefa, Siedlce, szkoła handl. żeń-ska p. Barszczewskiej.

Piotrowski Mieczysław, teknikisto, Varsovio, str. Dobra 57, dez. koresp.

Polczyński Jerzy, Warszawa, Erywańska 5 l. 10.

Poprawski Sylwester, Strzyżowice p. Będzin.

Sauter Ewald, Strzyżowice p. Będzin.

Schneider Franciszka, Łwów, str. Śupińska 6.

Schneider Tadeusz,

Sikoręka Zofja, Łuków, Siedl. gub. "str. Koni-sarska.

Silberstein Robert, lernanto, Łódź, str. Andrze-ja 43.

Skrzypczyński Bolesław, Varsovio, str. Krak.-Przedm. 12.

Sokolowska Aldona, Varsovio, Chłodna 44, kor. por ilustr. poŝtk.

Statkowska Eugenja, Samara.

Szczeciński Benjamin, Łódź, str. Cegielniana 96.

Tuwin Julian, gimnaziano, Łódź, str. Andrzeja 40.

Uxa Adolf, Łwów, str. Śupińska 1.

Uxa Elsa,

Wejnberg Józef, "gimnaziano", Łódź, str. Bene-dykta 35.

Wilczyńska Zofja, Siedlce, szkoła handl. żeń-ska p. Barszczewskiej.

Woźniakowski Stanisław, Varsovio, str. Dzieka-nja 2, studento, dez. koresp.

Membrolisto de Pola Esperantista Societo en Sosnowice.

Fondintoj.

Kozłowski Stanisław, Mikołajewska 3. m. 8.

Tworzyński Mieczysław, Starososnowiecka 46.

Wojciechowski Michał, Będzin, stacio de Vars.-Vien. fervojo.

Enkonduktitaj.

Brunne Celestyn, Agentura Celna D. Z. Nad-wiśl.

Bulczyński Franciszek, Policyjna 14 - 4.

Cegielski Edward, Dytłowska 2b - 32.

Dolder Leonard, Starososnowicka 40. d. k.

Domańska Ludwika, Starososnowicka 45. d. k.

Drygalska Stefanja, Dytłowska 2b - 32.

Falkowski Leon, Fitzner i Gamper.

Feist Ryszard, Zagórze, dom Wrzoska.

Fiutowski Aureliusz, Kopalnia Wiktora Miłowice.

v. Heftman Eugeniusz, Mikołajewska 9.

Karmański Jan Kazimierz, Huta Katarzyna.

Kondracki Antoni, Starososnowicka 41. d. k.

Kozłowska Stefanja, Mikołajewska 3 - 8.

Kraińska Kazimiera, Starososnowicka 11.

Kraiński Wacław,

Kraupe Janina Bronisława, Ąleja 11, dom Palki.

Kraupe Wacław,

Kuczyński Jan, Agentura Celna D. Z. Nadwiśl.

Kwiatkowski Henryk, Zarząd T-wa Hr. Renard.

Ledowski Antoni, Starososnowicka 74.

(Daŭrigo sekvos).

Od Administracji „Pola Esperantisto”.

Dla abonentów, którzy prenumerują „Pola Esper.” z „Dodatkiem literackim”, dołączyliśmy:
Do Nr. 1 — „AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT”... Wł. Reymonta w tłumaczeniu D-ra Leona Zamenhofa. Cena ksiąg. 25 k.

Do Nr. 2 — „NOVA ANTOLOGIO”, poezje rozmaitych autorów, w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego. — Cena ksiąg. 25 k.

Oraz dla wszystkich prenumeratorów — jako premium bezpłatne — SŁOWNIK ESPER.-POLSKI na jednym arkuszu do naklejenia na tekturę. Cena ksiąg. 15 k.

Do Nr. 3 i 4 — „CONSILIUM FACULTATIS”, komedia J. A. Fredry w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego (64 stron). — Cena ksiąg. 40 kop.

Członkowie „P. T. E.”, którzy życzą sobie otrzymywać „Aldono literatura”, raczą dopisać Administracji „Esp. Pol.” Rb. 1 z podaniem swego dokładnego adresu.

Ekspedycję pisma dla członków „Pol. Tow. Esp.”, uskutecznią Zarząd T-wa: uprasza my więc ze wszystkich reklamacjami zwracać się do p. Bibliotekarza Towarzystwa.

Ze wszelkimi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona prenumerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenumeratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Administracji „Pola Esperantisto”.

Uprasza się pp. prenumeratorów zawiadamiać Administrację „Pola Esp.” o zmianie adresu z dołączeniem 10 kop. na koszt drukarskie.

Wyszedł z druku „SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI”. Wydanie powiększone, pod redakcją D-ra Leona Zamenhofa, broszura in oktavo. — Cena 20 kop. Dla prenumeratorów „Pola Esper.” — 15 kop. z przesyłką pocztową

ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZ. ESPERANTYSTÓW zawiadamia niniejszym, że na zasadzie § 7 prawa z dnia 4 Marca 1906 roku osoby niepełnoletnie (poniżej 21 lat) nie mogą być członkami Towarzystwa, prosi zatem swych członków o niezapisywanie do Towarzystwa osób niepełnoletnich.

Członkowie Towarzystwa proszeni są o zawiadamianie o zmianie adresu.

Zaczął się kurs konwersacyjny języka Esperanto prowadzony przez S. Czarnowskiego. Wykłady odbywają się we wtorki i soboty od 8—9 wiecz.

Do nabycia w Administracji „Pola Esperantisto” POCZTÓWKI esperanckie z polskim propagacyjnym tekstem (w dwóch odmianach) po cenie: 1 egz. 3 kop.; 10 egz. 15 kop.; 100 — 1 r. 20 k.; 500 egz. — 5 rb. Grupa polskich esperantystów z Kongresu drezdeńskiego (pocztówki) po 3 kop. sztuka.

„VOĈO DE KURACISTOJ“

MONATA ORĜANO POR LA INTERNACIA
KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA
AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-
MEDICINAJ.

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: *D-o Szczepan Miĝołajski.*

Jarabono 1,50 sm.—3 60 kr.—1.50 rb.—3 mrk.—4 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

*D-r Szczepan Miĝołajski, Lwow, str. Śnia-
deckich 6, Austrio-Galicio.*

LA BELA MONDO

Artista internacia Revuo por la Belo. La plej
eleganta, la plej bele presita, ilustrita gazeto en
esperanta lingvo. Aperas ĉiumonate la 15-an.

Jara abonprezo 6 M.—3 Sm. Prova abono por 6,
monatoj 3 M.—1,50 Sm. Uno kajero kostas M.—60.
Pro la altaj elspezoj oni povas plenumi nur men-
dojn akompanatajn de mono kaj ĉiuj monosendoj
devas esti farataj poŝtmandate aŭ ĉeke.

Redakcio: *D-ro Schramm, Dresdeno.*

Presejo kaj eldonejo: F. Emil Boden, Dresdeno.
(Saksujo). Bismarkplaco 12.

Lingvo Internacia

Centra Organo de la Esperantistoj.

Eliranta la 15-an de ĉiu monato.

La plej malnova el ĉiuj esperantistaj Gazetoj,
fondita en 1895.

Administracio: *Presa Esperantista Societo, 33, rue
Lacépède, Paris.*

Jara abono: Sen Literatura Aldono Fr 5.—
Kun Aldono . . . Fr 7.50

Specimena numero estas senpage ricevebla.

Rumana Esperantisto

Aperas ĉiudumonate en Esper. kaj Ruma-
na lingvo.

Jara abono en eksterlandoj Sm. 2,00.

Redaktoro *D-ro G. Robin, Sekret. J. Ginglea.*

ADRESO:

Bucuresti (Rumanujo) Str. I.C. Bratianu 5.

F. Kozłowski obecnie S. Nowacki

Warszawa, Rymarska 7. róg Leszna.—Telefon 39-99.

NAJTAŬSZE ŹRÓDŁO: Lamp, Porcelany, Fajansu, Szkła, Galanterji, Noży, Widelcy, etc. etc.

Wynajmuje nakrycia stolowe, plateri, bieliznę, krzesła, stoly.

ŹYRANDOLE kościelne i salonowe do świec i gazu. Wielki wybór. Najniższe ceny. Reperacje
i odnawianie Źyrandoli.

W wielkim wyborze przyzmy kryształowe do Źyrandoli. Jedyny palnik naftowo Źarowy bez wszelkich
kompliakcji 60 proc. oszczędnosci nafty. Komplet rb. 3.

Większy Słownik Polsko-Esperancki

Ant. Grabowskiego.

Wyszedł z druku III-ci zeszyt 8 ark., (od Pod do Skrz).

Cena z przedpłatą za całość—1 rb. 49 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

WARSZAWA

Nowy-Świat 53.

Przygotowane są do druku A. Grabowskiego: Większy Słownik Esperancko-Polski oraz skróty obydwu słowników.

!!Dla Esperantystów!!

Jedyna maszyna do pisania

„Polyglott Nr. 2“

w językach: polskim, *esperanckim*, rosyjskim i innych, bez zamiany alfabetu, oraz maszyny innych systemów amerykańskich i angielskich fabryk. Taśmy, części i przyrządy do maszyny do pisania.

Sprzedaż za gotówkę i na rozpłaty.

Jedyny przedstawiciel na Królestwo Polskie

Juljan Berg,

WARSZAWA,

Mazowiecka Nr. 11,

Tel. 34-81.

LIBREJO

de M. ARCT

en VARSOVIO.

Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

ESPERANTO:

Libroj, tekstoj en Esperanto
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,
kiuj estas sendataj senpage.

„MODERNE” Wyborne MYDŁO
F. PULS
 TOW. AKC. w WARSZAWIE
 DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH PERFUMERJACH.

TWO A. RALLET i S-KA

Warszawa, ul. Wierzbowa Nr. 9

poleca ostatnie nowości: perfum, wód
 kolońskich i mydeł

„Amarante” i „Djemila”.

SKŁAD MEBLI

Majstrów Stolarskich

Jana Berezińskiego

w WARSZAWIE,

ul. Królewska Nr. 6,

wprost Mazowieckiej.

ROBOTY TAPICERSKIE

Dekoracje stylowe i fan azyjane.

Telefon 51-52.

PERFUMERIA NAJWYSZSZYCH GATUNKOW



A. SIOU & Co POLECA:
 UDOSKONALONĄ WODĘ
 KOŁOŃSKĄ KWIATOWĄ
„PARISIENNES”
 W ŻĄDANYCH ZAPACHACH

SPRZEDAŻ W SZKLE
 TELEFON 1406

MAGAZYN WŁASNY
 WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116



Zakład Fotochemigraficzny

R. Sawicki

wykonywa wszelkiego
 rodzaju klisze.

Wspólna 45.—Telefon 65-76.

PUDER IRIS
 N° 337
 PERFUMERYI M. LACHS I S-ka
 NAJLEPSZY

Przeprowadzki ==

Opakowanie ==

Przechowanie ==

Mebli ==

Najsumienniej wykonywa Za-
 kład przewozowy „Błyskawica”

Chmielna Nr. 26,

Telefonu 13-92.

„**ŚWIAT**”

TYGODNIK LITERACKI I LUSTRO-
 WANY POD REDAKCJĄ

Stefana Krzywoszewskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

PRZEDPŁATA „ŚWIATA” wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, pół-
 rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, pół-
 rocznie rb. 4,50, kwartalnie rb. 2,25, zagranicą rocznie rb. 12, pół-
 rocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.